

Ponad 100 ofiar masakr w Nigerii w pierwszych dniach 2018 r.

16 stycznia 2018

Początek roku przypominał Nigeryjczykom, że krwawa kampania quasireligijnego ugrupowania Boko Haram nie stanowi już największego zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego w tym kraju – pisze Yomi Kazeem na łamach „Quartz Africa”.



Środkowa Nigeria została wstrząśnięta w pierwszych dwóch tygodniach 2018 roku falą przemocy, napadów i akcji odwetowych, do jakich doszło w ramach konfliktu między koczowniczymi pasterzami a społecznościami rolniczymi w trzech stanach: Benue, Nasarawa i Taraba.

Do najgwałtowniejszych wydarzeń doszło na terenie stanu Benue gdzie od początku stycznia ataki zorganizowane przez pasterzy z ludu Fulani doprowadziły do śmierci co najmniej 73 osób. W trakcie gwałtownych rajdów zrównano z ziemią domy rolniczych społeczności, jak również inne budynki. Grupy odpowiedzialne za pomoc humanitarną twierdzą, że do ucieczki w obawie przed przemocą zmuszonych zostało 40 tysięcy osób. 11 stycznia w

ponurej ceremonii sponsorowanej przez rząd stanowy ciała 73 zamordowanych złożono do grobów. Masowy pochówek miał miejsce w Makurdi, w stolicy stanu, na ulice miasto wyszło tysiące żałobników, aby zobaczyć pochód pogrzebowy.

Eskalacja konfliktu między pasterskimi ludami a osiadłymi rolniczymi społecznościami jest wielopokoleniową zaszłością powtarzalną zarówno w tym regionie Afryki jak i samej Nigerii. W 2016 roku konflikty o ziemię w Nigerii przyczyniły się do większej ilości zgonów niż działania Boko Haram.

Konflikty o ziemię w Nigerii w ostatnich latach bywają coraz bardziej gwałtowane. Wynika to również ze zmian klimatycznych na północy Nigerii, w której mniejsza liczba opadów przyczynia się do pustynnienia pastwisk, zmuszając pasterzy do spoglądania na południe kraju, w tym zwłaszcza na pola uprawne, określane często jako „kosz żywnościowy Nigerii”. W rezultacie tego procesu tysiące pasterzy, głównie z grupy etnicznej Fulani, przeprowadziło się na południe na przestrzeni ostatnich kilku lat. Rolnicy chroniąc swoje środki utrzymania oraz plony przed zdeptaniem przez tysiące sztuk bydła, ścierają się z pasterzami. Większa liczba ofiar konfliktów o ziemię spowodowana jest także zmianą oręża. W rękach walczących, a często po prostu zbrodniarzy, znajduje się coraz bardziej wyrafinowana i śmiertelna broń, w tym kałasznikowy.

Ostatnie przypadki zbiorowej przemocy były bardzo brutalne i wydawały się niczym nie spowodowane. Wioski zostały zaatakowane i zrównano z ziemią nocą. Masakry jakich doświadczyli, skłoniły niektórych ich świadków do opisywania przeżytych chwil jako „ludobójstwa”. Collins Uma, dziennikarz z Benue podziela ten pogląd i przekonuje, że „żaden rolnik nie starł się z pasterzami. Zostali zaatakowani nocą w swoich domach”. Cheta Nwanze, szef badań w SBM Intelligence, firmie zajmującej się analizą geopolityczną w Afryce, nie ma wątpliwości, że niedawne ataki wynikają z celowej inspiracji i mogą być częścią szerszego planu „ale nie posunęły się jeszcze

tak daleko, by nazwać je ludobójstwem”.

Sceny oglądane w Benue w pierwszych dniach stycznia odnotowano synchronicznie także w Tarabie i Adamawie. W Tarabie pasterze Fulani zabili około 55 osób na terenie lokalnego samorządu Lau. W napadzie zniszczono co najmniej 200 domów, źródła utrzymania i żywność. W jednej zbiorowej ceremonii pogrzebowej, w której uczestniczył asystent medialny gubernatora stanu, Bala Dan Abu, pochowano 25 osób. „Dotknięty atakiem obszar był opustoszały, wyglądał jak miasto-widmo” – relacjonowali świadkowie. Pochowani byli głównie dziećmi, kobietami oraz osobami w podeszłym wieku. Większość ciał ofiar znaleziono w spalonych domach, w krzewach i na pobliskich polach uprawnych. Ci, którym udało się uciec przed napastnikami schronili się w osadzie zwanej Abari.

Lokalni obserwatorzy życia publicznego, a także ludzie z dotkniętych obszarów oskarżają rządzącą ekipę o celowe rozgrywanie konfliktu i niedostateczne zaangażowanie w powstrzymanie erupcji przemocy. Szczególna krytyka spada na prezydenta Nigerii, Muhammada Buhariego, który wywodzi się z ludu Fulani. Niektórzy żałobnicy na ulicach Makurdi trzymali transparenty z obrazkami i słowami: „Bądź teraz prezydentem: twoi ludzie nas zabijają”.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: AA.com.tr, TheNationOnline.ng.net, Vanguardngr.com, OZ.com, Reuters.com, BBC.com

Źródło: WolneMedia.net